

Bożena Klimczak  
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

# O wolności ekonomicznej w okresie reformowania gospodarki polskiej\*

Twierdzą nie lękając się pomyłki, że powszechny poziom serc i umysłów wciąż się tam będzie obniżał, dopóki równość będzie szła w parze z despotyzmem.

A. de Tocqueville<sup>1</sup>

JEL Classification: P30

Keywords: economic freedom, negative freedom, compulsion, right.

## Abstract

About economic freedom in pre-transition period of Polish economy

The aim of this paper is comparison the area of economic freedom, declared by central power in Poland in pre-transition period with the area of freedom in the market economy. The first step of analysis is to define economic freedom as freedom from compulsion. The next step is presentation the main resources and financial constraints, as restrictions of sovereignty of consumer and entrepreneurs by central power. In the last part of paper are presented the restrictions of property rights.

## Założenia

Przypomnienie przewidywań klasyka demokratycznego liberalizmu, Alexisa de Tocqueville'a, sygnalizuje problem, który będzie rozważany w tym tekście — problem wolności ekonomicznej w obecnych warunkach gospodarowania w Pol-

\* Artykuł został przygotowany w związku z *IX Szkołą Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*, która odbyła się w kwietniu 1988 r. Jej organizatorem był Tomasz Afeltowicz, którego konferencje cieszyły się dużym zainteresowaniem i uznaniem dzięki swobodzie wypowiedzi. Artykuł o wolności ekonomicznej został opublikowany w okresie cenzurowania wypowiedzi, tekstów i innych wytworów myśli ludzkiej przez Wydawnictwo Uniwersytetu we Wrocławiu. Został oparty na publikacjach wydanych w drugim obiegu i tych nielicznych, które zostały wydane oficjalnie. Dedykuję go pamięci Tomasza Afeltowicza.

<sup>1</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, Warszawa 1970, s. 43.

sce. W przygotowaniach do reformy sytemu i mechanizmu ekonomicznego, zarówno w sferze teorii, jak i w sferze praktyki, problem ten zaczyna stopniowo urastać, choć bynajmniej nie do rozmiarów właściwych jego randze.

Problem wolności, a zwłaszcza wolności ekonomicznej, musi być postrzegany dwojako w kontekście reformy gospodarki. Z jednej strony do reform jest zdolne tylko wolne społeczeństwo, mające możliwość wyartykułowania swoich interesów, celów i aspiracji. Z drugiej strony aktywność gospodarcza całego społeczeństwa, stopień jego zainteresowania działalnością gospodarczą i osiągnięte efekty są uzależnione od zakresu swobód ekonomicznych.

Postawienie problemu wolności ekonomicznej należałoby rozpocząć od zdefiniowania pojęcia wolności. Swój esej o wolności Hannah Arendt rozpoczęła od stwierdzenia, że „odpowiedź na pytanie: co to jest wolność? — wydaje się przedsięwzięciem beznadziejnym”<sup>2</sup>.

Istotnie, wyobrażenia o wolności są tak stare jak ludzkość, a nowożytnie rozważania o wolności wprowadziły do obiegu naukowego około dwustu znaczeń słowa „wolność”<sup>3</sup>. Dlatego też, nie próbując wnikać w ten zawiły gąszcz znaczeń, przyjmę wstępnie następujące założenia przybliżające sens wolności ekonomicznej w niezbędnym dla tego tekstu wymiarze.

Po pierwsze, wolność będzie ujmowana względem człowieka, to znaczy za punkt odniesienia zarówno do empirycznego, jak i do normatywnego ujęcia wolności przyjmuje się człowieka działającego w społeczeństwie. Wprawdzie wolność bywa odnoszona do grup, społeczności czy też narodów, lecz jeżeli nie jest powiązana z samą istotą człowieczeństwa, nie oznacza tej wolności, która jest zdolnością człowieka do samorealizacji. Przy rozważaniach nad wolnością ekonomiczną założenie to oznacza, że procesy i zjawiska makroekonomiczne są wypadkową masowych działań poszczególnych ludzi występujących w rolach pracowników, konsumentów, przedsiębiorców oraz właścicieli środków produkcji. Wolność ekonomiczna jest więc wolnością pracownika, konsumenta, przedsiębiorcy i właściciela.

Po drugie, konieczne jest rozróżnienie między wolnością negatywną a wolnością pozytywną. Sens negatywny wolności zawiera się w odpowiedzi na pytanie, jakie są granice, w których obrębie człowiek powinien robić to, co jest zdolny robić, lub być tym, kim potrafi być, bez mieszania się w to innych osób? Bycie wolnym w tym sensie zależy od stopnia, w jakim inny człowiek, lub grupa ludzi, nie miesza się do aktywności jednostki. Oznacza to, że musi istnieć pewna przestrzeń, w której człowiek może działać wedle własnej woli, niehamowany w tym przez innych. Pojęcie negatywnej wolności wyraża więc uwolnienie człowieka od przymusu<sup>4</sup>. Podstawowym pytaniem, które pojawia się, gdy rozważa-

<sup>2</sup> H. Arendt, *Between Past and Future*, New York 1977.

<sup>3</sup> O.M. Handlin, *The Dimensions of Liberty*, Cambridge, Ma, 1961.

<sup>4</sup> J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2006; A. de Tocqueville, *L'état social et politique de la France avant et depuis*, „Euvres complètes” 1789, cyt. za: R. Aron, *Esej o wolnościach*,

ny jest negatywny sens wolności, jest pytanie o granice nieinterwencji innych ludzi w działanie jednostki, będące jednocześnie pytaniem o zakres i charakter koniecznego przymusu. W działalności gospodarczej pytanie to obejmuje problem swobód i uprawnień ekonomicznych oraz problem przymusu je ograniczającego.

Sens pozytywny wolności zawiera się w dążeniu człowieka do świadomego działania, powodowanego przez własne racje i cele, a nie wpływy, które przychodzą z zewnątrz. Być wolnym w znaczeniu pozytywnym znaczy być podmiotem, być kimś, kto sam sobą kieruje, a nie jest kierowanym przez innych jak rzecz. Może się wydawać, że pozytywny sens wolności jest zbliżony do sensu negatywnego, który polega na tym, że inni nie przeszkadzają jednostce w wyborze tego, co ma ona robić. Nie jest to jednak słuszne. O ile wolności negatywnych jest wiele, gdyż realizują się one w różnych uprawnieniach, o tyle wolność pozytywna jest jedna i oznacza swobodny wybór własnej osobowości. Dlatego też rozważania nad wolnością pozytywną są zawsze uwikłane w poglądy o to, czym jest człowiek, osobowość czy człowieczeństwo. Sprowadzenie pozytywnego sensu wolności do zagadnień ekonomicznych grozi więc spłyceciem problemu przez rozpatrywanie osoby ludzkiej w jednym tylko wymiarze — ekonomicznym. Jest także prosty empiryczny argument za uchynieniem problemu wolności ekonomicznej w sensie pozytywnym. Już w XIX wieku spostrzeżono<sup>5</sup>, że przyjęcie określonej koncepcji może z łatwością zniweczyć wiele istotnych swobód ekonomicznych, a doświadczenia totalnej ekonomiki w XX wieku potwierdziły te spostrzeżenia. Z tych względów o rozważaniach nad wolnością ekonomiczną celowe jest ograniczenie się do rozważań nad negatywnym sensem tej wolności.

Po trzecie, wolność negatywna jako wolność od przymusu ujawnia istotną właściwość działalności ekonomicznej, którą jest dokonywanie wyborów<sup>6</sup> w warunkach rozmaitych ograniczeń. Człowiek aktywny gospodarczo musi uwzględniać różnego rodzaju przymusy i ograniczenia, tak ażeby potrafił uzasadnić swe wybory i ponosić za nie odpowiedzialność. Analizując te wybory ekonomiczne, można ujawnić z jednej strony zakres i istotę przymusów ograniczających je, z drugiej zaś próbować określić minimalny obszar swobód ekonomicznych niezbędnych do sprawnego funkcjonowania gospodarki.

Po czwarte, do rozważań nad wolnością ekonomiczną należy wprowadzić z pozytywnego sensu wolności założenie o jedności i niepodzielności wolności. Oznacza ono, że rozważając przymusy i swobody ekonomiczne, nie można zapominać o powiązaniu ich z przymusami i swobodami we wszystkich innych dziedzinach ludzkiej działalności, związanych z gospodarowaniem, a zwłaszcza w tych dziedzinach, które są tak blisko ekonomiki, jak na przykład polityka.

---

Warszawa 1987; I. Berlin, *Four Essays on Liberty*, Oxford 1969; F.A. von Hayek, *La route de la servitude*, Paris 1945; M. Ossowska, *Normy moralne*, Warszawa 1985.

<sup>5</sup> J.S. Mill, *op. cit.*

<sup>6</sup> K.E. Boulding, *Czy ekonomia jest niezbędna*, [w:] *Ponad ekonomią*, red. K.E. Boulding, Warszawa 1985.

Można przyjąć, że te cztery założenia przybliżyły sens wolności w stopniu wystarczającym do rozważania najpierw przymusów, a następnie swobód ekonomicznych w rzeczywistości gospodarczej Polski lat osiemdziesiątych.

## Przymus w działalności gospodarczej

Co oznacza wolność od przymusów w działalności gospodarczej, można ocenić na podstawie analizy istoty stosowanych przymusów. Przymus, najogólniej, jest rozmyślną interwencją innych ludzi w tych granicach, w których człowiek mógłby postąpić inaczej, nie w swoim własnym celu, lecz dla tego drugiego<sup>7</sup>. Istotny jest charakter tej interwencji, która zniewala człowieka. W tym względzie formułowane są różne poglądy. Przede wszystkim od przymusu odróżniona jest przemoc, która polega na użyciu siły fizycznej i uniemożliwia decyzję<sup>8</sup>. Przykładem zastosowania przemocy w działalności gospodarczej jest praca niewolników lub więźniów.

Pominąwszy przemoc, można przyjąć za Friedrichem A. von Hayekiem, że w szerokim znaczeniu istotą przymusu jest groźba zastosowania sankcji wobec tego, kto nie podporządkuje się cudzej woli. Nie oznacza to pozbawienia jednostki możliwości wyboru, gdyż sankcje mogą polegać na manipulowaniu istotnymi przesłankami czynów tej jednostki<sup>9</sup>. Swoboda decyzji jest wówczas określona obszarem, w którym znajdują się ewentualności obce danemu człowiekowi, jego własnym celom i aspiracjom, ale spośród których musi wybrać, ażeby nie zaszkodzić własnemu interesowi. Wiele przykładów tego rodzaju przymusu dostarcza reglamentacja dóbr konsumpcyjnych, zwłaszcza ta szeroko rozbudowana na początku lat osiemdziesiątych, przymus pracy wobec mężczyzn w określonym wieku, a także premiowanie pracy w wolne soboty. W analizie przymusu należy rozważyć charakter sankcji, które ograniczają jednostce swobodę decyzji. Sankcje te mogą wynikać z dwóch źródeł: pozaekonomicznych i ekonomicznych. Z tego powodu rozpowszechniło się odróżnienie przymusu pozaekonomicznego od przymusu ekonomicznego. Należy rozważyć zasadność takiego podziału.

Scharakteryzowanie przymusu ekonomicznego przez pryzmat sankcji ekonomicznych byłoby oczywistym uproszczeniem. Niewątpliwie nie stwarzają przymusu ekonomicznego na przykład kary pieniężne grożące za postępowanie niezgodne z ustaloną normą, jeżeli czyn został już popełniony. Spełniają one bowiem funkcję odstrasżającą, a istotą ograniczenia wolności jest rodzaj normy określającej pożądane zachowanie. Jest to więc przymus pozaekonomiczny stworzony

<sup>7</sup> F.A. von Hayek, *op. cit.*, s. 134.

<sup>8</sup> M. Ossowska, *op. cit.*, s. 84.

<sup>9</sup> W tym ujęciu stosowanie przymusu jest tożsame z władzą definiowaną jako szansa urzeczywistnienia wewnątrz jakiegoś stosunku społecznego własnej woli niezależnie od tego, na czym ta szansa polega (M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa 2002).

przez normy prawne lub normy innego rodzaju. Namysłu wymaga też kwalifikacja jako przymusu ekonomicznego takich sytuacji, w których człowiek działa pod presją obiecywanej, wabiącej nagrody. Uważane bywa to również za rodzaj przymusu pozaekonomicznego, choćby nagroda polegała na korzyściach materialnych<sup>10</sup>. Problem ten może być odniesiony do następujących sytuacji, występujących obecnie w polskim systemie gospodarczym:

1. Podział deficytowych dóbr produkcyjnych w powiązaniu z zamówieniami rządowymi. Pozwala to przedsiębiorstwom, które uzyskały zamówienie rządowe, na przywilej pierwszeństwa dostępu do dóbr produkcyjnych znajdujących się w niedoborze. Jest to jednocześnie rodzaj gratyfikacji dla pracowników, którym stworzono warunki do osiągnięcia wyższych zarobków.

2. Rozdział deficytowych dóbr konsumpcyjnych poza system powszechnej i ujednoczonej reglamentacji (samochody, benzyna). Jest to przywilej nielicznych, który w warunkach podwójnego obrotu stanowi materialną nagrodę dla obdarzonych tym przywilejem w zamian za posłuszeństwo i lojalność wobec rozdzielających.

3. Podział pieniężnego funduszu konsumpcji między poszczególne grupy zawodowe i przedsiębiorstwa, dokonywany przez państwo niezgodnie z obiegowym poczuciem sprawiedliwości społecznej, jako narzędzie sprawowania władzy. Podział ten, stwarzając przywileje dla niektórych grup zawodowych i przedsiębiorstw, sprzyja wymuszaniu pewnych zachowań, gdyż ustawia w kolejce do kasy państwowej pozostałe, nieuprzywilejowane grupy.

4. Różne formy zachowań monopolistycznych, na przykład wymuszanie przez przedsiębiorstwa zaliczek, przedpłat itp. w zamian za dostawy towarów.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują z pewnością listy wszystkich sytuacji, które stwarzają przymus ze względu na obietnicę nagrody. Wystarczają jednak do sformułowania twierdzenia, że wykorzystywanie przywileju ekonomicznego w celu wymuszenia określonego zachowania pracowników, konsumentów i przedsiębiorstw nie stanowi przymusu ekonomicznego. Jest to forma przymusu pozaekonomicznego, wynikająca w Polsce z trzech przyczyn gospodarczych: 1. z niedoboru, 2. z monopolistycznej struktury gospodarki oraz 3. z państwowych monopolii akumulacji, zatrudnienia, handlu zagranicznego i skupu produktów rolnych. Czynnikiem umożliwiającym wykorzystywanie tych przyczyn jest stosunkowo niewielki zakres praw obywatelskich, co sprzyja korumpowaniu społeczeństwa<sup>11</sup>.

O ile monopolizacja gospodarki i wszelkie związane z nią przywileje pozaekonomiczne nie budzą wątpliwości, o tyle sporny jest problem niedoboru jako środka przymusu. Można spotkać się z poglądami, że sama niezdolność do osiągnięcia jakiegoś celu nie stanowi jeszcze o braku wolności: człowiek, który jest

<sup>10</sup> H.D. Laswell, A. Kaplan, *Power and Society*, New Haven 1950; Ch. Bay, *The Structure of Freedom*, Stanford 1958, cyt. za: M. Ossowska, *op. cit.*

<sup>11</sup> E. Hankins, *Pułapki społeczne*, Warszawa 1986.

zbyt biedny, by kupić bochenek chleba, jest w takim samym stopniu wolny jak ten, któremu prawo na to nie pozwala<sup>12</sup>. Jednakże można próbować dowodzić, że niedobór, ubóstwo lub wyzysk wynikają z faktu, że jedni ludzie działają na rzecz tego, by inni ludzie nie mieli warunków do aktywności gospodarczej. Innymi słowy, stwierdzenie przymusu pozaekonomicznego zależy w omawianym wypadku od określonej teorii społecznej lub ekonomicznej wyjaśniającej przyczyny ubóstwa lub słabości. Na przykład Marksowska teoria wartości służyła nie tylko do wyjaśnienia procesu tworzenia wartości, ale także do wykazania, że podział tej wartości, choć oparty na formalnych swobodach, jakie dawał wolny rynek siły roboczej oraz prawo własności prywatnej, nie realizował się w interesie pracowników najemnych. Dlatego też Marks uważał, że dla robotników nawet formalne swobody nie oznaczały wyzwolenia, lecz przeciwnie, zniewolenie przez właściciela środków produkcji tak długo, dopóki realne warunki egzystencji będą uniemożliwiać dużej części społeczeństwa korzystanie z przyznanych im swobód<sup>13</sup>. Choć Marks podobnie jak Mill cenił wolność, to jednak w wolnej konkurencji, w wolnej grze sił rynkowych dopatrywał się źródeł alienacji, przeciwnie niż Mill rozważający wolność na gruncie innej teorii ekonomicznej.

Wracając do kwestii niedoboru jako przyczyny przymusu, należy przypomnieć, że koncepcja ograniczeń działalności gospodarczej została powiązana przez Jánoša Kornai'a ze sposobem finansowania<sup>14</sup>. Niedobór jest następstwem miękkiego finansowania mającego następujące właściwości:

1. Reguły finansowania działalności gospodarczej i ich realizacja są domeną państwa. Państwo ustala ceny lub zasady ich tworzenia, określa zasady opodatkowania i kredytowania oraz udziela dotacji.

2. Przedsiębiorstwa mogą wywierać wpływ na rzeczywisty dopływ środków pieniężnych. Przedsiębiorstwa o pozycji monopolistycznej mogą kreować ceny. Reguły opodatkowania i kredytowania mogą się zmieniać pod wpływem nacisków przedsiębiorstw.

3. System finansowy jest łagodny — państwo dopuszcza do nadmiernej emisji pieniądza względem realnych zdarzeń gospodarczych.

Z tych właściwości łagodnego ograniczenia budżetowego eksponowana jest szczególnie trzecia, wbrew, jak sądzę, intencjom autora. Kornai scharakteryzował bowiem stosunki między państwem a przedsiębiorstwem w gospodarce niedoboru, posługując się pojęciem paternalizmu, a więc jak pisze „na podobieństwo stosunków między rodzicami i dziećmi”<sup>15</sup>. Jest rzeczą znaną, że stosunek rodziców do dzieci jest w przeważającej mierze stosunkiem przymusu. Już Immanuel Kant pisał, że paternalizm jest największym despotyzmem, jaki można sobie wy-

<sup>12</sup> I. Berlin, *op. cit.*

<sup>13</sup> K. Marks, *W kwestii żydowskiej; Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa; Ideologia niemiecka*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. I, t. III, Warszawa 1960.

<sup>14</sup> J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985.

<sup>15</sup> *Ibidem*.



obrazić. J. Kornai wymienia pięć stopni paternalizmu, z których w Polsce obecnie można stwierdzić występowanie stopnia trzeciego (rozdzielnictwo w naturze) oraz stopnia drugiego (negocjacje i przetargi pieniężne). Ten rodzaj paternalizmu opisał w pierwszej połowie XIX wieku Alexis de Tocqueville następująco:

Ponad wszystkim panuje na wyżynach potężna i opiekuńcza władza, która chce sama zaspokoić ludzkie potrzeby i czuwać nad losem obywateli. Ta władza jest absolutna, drobiazgową i pedantyczną, przewidująca i łagodną. Można by ją porównać z władzą ojcowską, gdyby celem jej było przygotowanie ludzi do dojrzałego życia. Ona jednak stara się nieodwołalnie uwięzić ludzi w stanie dzieciństwa. Lubi, gdy obywatelom żyje się dobrze, pod warunkiem wszakże, by myśleli wyłącznie o własnym dobrobycie. Chętnie przyczynia się do ich szczęścia, lecz chce dostarczać je i oceniać samodzielnie. Otacza ludzi opieką, uprzedza i zaspokaja ich potrzeby, ułatwia im rozrywki, prowadzi ważniejsze interesy, kieruje przemysłem, zarządza spadkami, rozdziela dziedzictwo. Że też nie może oszczędzić im całkowicie trudu myślenia i wszelkich trosk ich żywota<sup>16</sup>.

Takie ujęcie paternalizmu wydaje się zgodne z intencją Kornai, przedstawiającego niedobór jako produkt polityki finansowej państwa, narzucającego obywatelom za jego pomocą te wybory, które odpowiadają zamierzeniom państwa. W takim sensie paternalizm państwa ogranicza wolność ekonomiczną. Oznacza obchodzenie się z ludźmi, jak gdyby stanowili jedynie materiał do swobodnego kształtowania. Fakt, że w tym celu używane są narzędzia pieniężne, nie może wpłynąć na ocenę przymusu stosowanego przez paternalistyczne państwo inaczej niż w ten sposób, że jest to przymus pozaekonomiczny. O takim charakterze działalności państwa w warunkach niedoboru świadczą nie tylko i nie tyle rozluźnione rygory emisji pieniężnej, ile fakty uznaniowego rozdzielania przez państwo zasobów pieniężnych, stwarzające sytuacje, w których ograniczenie finansowe nie jest równie silne dla wszystkich przedsiębiorstw i grup zawodowych. Wówczas zdolność lub niezdolność do działalności gospodarczej wynika z czynników pozaekonomicznych, takich jak cele polityczne państwa oraz pozycja branż i zawodów w strukturze społecznej. Kwalifikuje to niedobór, łagodne ograniczenia budżetowe i paternalizm państwa jako źródła przymusu pozaekonomicznego działającego przez stwarzanie przywilejów ekonomicznych dla niektórych oraz przez złudzenie, że mogą one stać się również udziałem pozostałych członków społeczeństwa.

Podsumowując ten fragment rozważań na temat przymusu w działalności gospodarczej, wolno stwierdzić, że z przymusem pozaekonomicznym mamy do czynienia wówczas, gdy niezdolność jednostki do samodzielnego działania jest skutkiem świadomego działania innych ludzi, aby możliwości jednostki nie mogły zostać urzeczywistnione zgodnie z jej własnymi celami albo aby możliwości te mogły być wykorzystane zgodnie z zamierzeniami osób interweniujących w działalność jednostki. W rzeczywistości gospodarczej Polski lat osiemdziesiątych sprawcą przymusu pozaekonomicznego jest państwo występujące w podwójnej roli — prawodawcy oraz właściciela środków produkcji zajmującego monopolistyczną pozycję w gospodarce.

<sup>16</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976, s. 469–470.

Ograniczenie wolności przez prawo jest uznawane za konieczne choćby po to, aby wszyscy ludzie nie mogli w sposób dowolny mieszać się do spraw innych ludzi, gdyż musiałoby to doprowadzić do społecznego chaosu. Ponadto, wolność nie jest jedyną wartością cenioną przez społeczeństwo. Może więc być konieczne pomniejszenie wolności w interesie takich wartości, jak sprawiedliwość, równość czy bezpieczeństwo. Również interwencja państwa w życie gospodarcze, nie mówiąc o tak tradycyjnych dziedzinach działalności państwa jak działalność podatkowa lub emisyjna, może znaleźć ważne uzasadnienie. Istotne tu są wszakże dwa momenty usprawiedliwiające ograniczenie wolności ekonomicznej przez przymusy powodowane funkcjonowaniem państwa. Po pierwsze, przymus ten nie może posuwać się poza pewne granice, które wstępnie można określić jako granice wyznaczające niezbędny obszar wolności. Po drugie zaś, przymus ten może być usprawiedliwiony wówczas, gdy niektórych trzeba hamować, by nie pozbawiali innych wolności<sup>17</sup>. Chodzi więc o to, że „dopiero gdy wszyscy są wolni, my możemy być takimi naprawdę”<sup>18</sup>. Nietrudno zauważyć, że przymus powodowany działalnością państwa w Polsce w latach osiemdziesiątych nie czyni zadość tym warunkom. Większość przykładów, którymi można byłoby poprzeć to stwierdzenie, dotyczy bądź nierówności obywateli wobec prawa ze względu na uprzywilejowanie państwowej własności środków produkcji, bądź nierówności obywateli w warunkach niedoboru. Przy czym nie chodzi tu o prymitywnie rozumianą równość absolutną, lecz o równość względem takiej zmiany, która każdemu uczestnikowi życia gospodarczego przyznawałaby zdolność do robienia tego, czego sobie życzy zgodnie ze swoimi naturalnymi możliwościami.

W świetle dotychczasowych rozważań rodzi się pytanie: czym jest przymus ekonomiczny? Z przeprowadzonej analizy wynika bowiem, że o charakterze przymusu nie decyduje ani rodzaj sankcji, ani charakter interwencji, ale fakt, że ktoś, na przykład państwo, celowo i świadomie zmierza do ograniczenia swobody jednostki w dążeniu do własnego dobra na swój sposób. Można zatem sądzić, że omówione rodzaje przymusu są wyczerpujące i że przymus jest tożsamy z przymusem pozaekonomicznym. Problem ten zostanie rozważony od strony wolności w sensie negatywnym, to jest wolności od przymusów rozumianej w sferze działalności ekonomicznej jako swobody ekonomicznej.

---

<sup>17</sup> J.S. Mill, *op. cit.*

<sup>18</sup> K. Jaspers, *Möglichkeiten eines neuen Humanismus*, München 1951, s. 324.



## Wolność od przymusów w działalności ekonomicznej

Idealny model wolności od przymusów w działalności ekonomicznej stworzyli klasycy liberalnego indywidualizmu, tacy jak J. Locke, J.S. Mill i A. Smith w Anglii oraz B. Constant i A. de Tocqueville we Francji. Wedle ich optymistycznej koncepcji natury ludzkiej człowiek odnajduje drogę do najwyższych wartości wtedy, gdy jest wolny. Wolność jest więc niezbędna ludziom, by „nie zdegradować naszej natury bądź zaprzeczyć jej”<sup>19</sup>. Twierdzili, że błędy, które może popełnić człowiek wolny, są zawsze mniejsze od zła, jakiego może się on dopuścić, gdy pozwala innym zmusić się do tego, co wydaje się im dobre. Pomniejszenie wolności dopuszczali tylko do pewnej granicy wyznaczającej minimalny obszar osobistej wolności: jeśli obszar ten zostałby naruszony, jednostki nie znajdowałyby możliwości rozwoju swoich naturalnych zdolności, dzięki którym mogłyby ze zrozumieniem postępować w myśl różnorodnych ideałów, które czynią człowieka dobrym, sprawiedliwym lub szlachetnym<sup>20</sup>. Przy takiej argumentacji oczywiste było twierdzenie, że do owego minimalnego obszaru wolności uprawnieni są wszyscy ludzie.

Na tym fundamencie została zbudowana ekonomiczna koncepcja funkcjonowania gospodarki według reguł wolności: wolnych rynków i wolnej konkurencji. W gospodarce wolnorynkowej uprawomocnienie miała racjonalność indywidualna zmierzająca do urzeczywistnienia indywidualnych interesów przedsiębiorcy oraz konsumenta. Przedsiębiorca musiał być wolny, aby podjąć inicjatywę gospodarczą i dobrać właściwe dla niej środki produkcji, konsument zaś aby zdecydować, jaki użytek zrobić z siły nabywczej, którą zapewniają mu jego dochody. Z rozumnego korzystania z tych swobód samoczynnie wyłaniał się, zdaniem liberalistów ekonomicznych, porządek gospodarczy bardziej racjonalny od tego, który można byłoby uzyskać przez ograniczenie wolności jednostek, stawianie ich poniżej społeczeństwa oraz narzucenie jakiejś wizji procesów gospodarczych<sup>21</sup>.

W koncepcji gospodarki wolnorynkowej, której ukoronowaniem stał się model doskonałej konkurencji, nie pojawiał się problem innego przymusu niż przymus powodowany działalnością państwa. Ograniczenia ekonomiczne, takie jak brak kapitału do urzeczywistnienia zamierzeń przedsiębiorcy lub brak siły nabywczej u konsumenta, nie były odczuwane jako przymus, lecz jako naturalne zjawisko niewykorzystywane do zniewolenia ludzi, lecz traktowane jako przeszkoda możliwa do pokonania przez racjonalną działalność gospodarczą. Mogły to zapewnić jednakowe dla wszystkich reguły funkcjonowania gospodarki, które dawałyby równe szanse przez eliminację możliwości uzyskiwania i wykorzy-

<sup>19</sup> J.S. Mill, *op. cit.*, s. 134.

<sup>20</sup> J. Berlin, *op. cit.*

<sup>21</sup> A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 2007.

stywania przywilejów ekonomicznych, nad których przestrzeganiem czuwałoby państwo<sup>22</sup>.

Z punktu widzenia swobód ekonomicznych słabymi punktami tej koncepcji są dwie kwestie: po pierwsze, kwestia pewnego poziomu ograniczeń ekonomicznych, tak wysokiego, że nie można skorzystać z wolności ekonomicznej (problem tak zwanego zakłętego kręgu ubóstwa), oraz po drugie, kwestia zakresu wolności pracowników najemnych.

Obie kwestie, krytyka ich nieobecności w koncepcjach liberalizmu ekonomicznego oraz empiryczne dowody jawnych niedomagań wczesnego kapitalizmu stały się podstawą do zakwestionowania indywidualizmu liberalnego przez Marksa. Jego krytyka opierała się z jednej strony na odróżnieniu swobód formalnych od swobód realnych, z drugiej zaś na deterministycznym pojmowaniu wolności. Przyjąwszy, że wolność jest zdeterminowana społecznie, Marks uważał, iż wolność przejawia się w tym, że człowiek uświadamia sobie kierunek rozwoju społecznego, że jest świadomy historycznej konieczności i całkowicie się z nią zgadza, dostosowując do niej swoje działania. Natomiast działania pod wpływem takich zewnętrznych ograniczeń, które nie są akceptowane jako konieczność społeczna, stanowią dowód alienacji. Alienacja, zdaniem Marksa, dotyczyła pracowników najemnych wtłoczonych w rygory produkcji przemysłowej pod wpływem przymusu ekonomicznego. Przymus ekonomiczny w tej koncepcji wyrażał sytuację, w której ludzie zmuszeni są do sprzedaży swej zdolności do pracy, czyli do spieniężenia swej formalnej wolności. Jednocześnie Marks przewidywał postępującą pauperyzację robotników. Postęp gospodarczy osiągany dzięki mechanizmowi wolnej konkurencji podnosił poziom bogactwa i dobrobytu, przez co możliwa stała się rewindykacja wolności realnych na rzecz pracowników najemnych. Wymagało to jednak interwencji państwa, czyli ograniczenia zakresu swobód przedsiębiorstw i właścicieli środków produkcji. Można jednakże twierdzić, że odbywało się to bez ograniczenia przestrzeni wolności jednostki niezbędnej do rozwoju gospodarczego oraz ograniczenia swobód formalnych w dziedzinach pozagospodarczych<sup>23</sup>. Natomiast organizatorzy gospodarki socjalistycznej w zamiarze uzyskania materialnych warunków urzeczywistnienia wolności zburzyli swobody formalne jednostki — prywatną własność środków produkcji, swobodę wyboru zawodu i miejsca pracy, a nawet swobodę konsumpcji. Uniemożliwiono w ten sposób realizację funkcji przedsiębiorcy, będącej motorem rozwoju gospodarczego, a przywiązanie ludzi do swobód formalnych okazało się niezwykle trwałe. Jednocześnie praca pozostała w obszarze konieczności.

W tej fazie rozważań można sformułować dwie tezy. Pierwsza odnosi się do kwestii ekonomicznych ograniczeń wolności. Otóż nie można jednoznacznie stwierdzić, że ograniczenia ekonomiczne stwarzają przymus zniewalający ludzi

<sup>22</sup> Jest to porządek policentryczny (S. Ossowski, *Dziela*, t. IV, Warszawa 1967).

<sup>23</sup> Wyjątek stanowiły systemy totalitarne.

do określonego działania. Wolno natomiast uważać, że każde ograniczenie, bez względu na to, czy działa jako sankcja, czy też jako nagroda ekonomiczna, stanowi przymus ograniczający wolność w sensie negatywnym, choćby ograniczenie to pozostawiało człowiekowi pewną możliwość wyboru, jeżeli jest stosowane w intencji zniewolenia. Druga teza wiąże się z materialnymi warunkami uniemożliwiającymi korzystanie z wolności. Jeżeli nie są spełnione te warunki, to człowiek nie może korzystać z wolności. Hannah Arendt napisała w tej sprawie, że obszar wolności znajduje się między „ja chcę” a „ja mogę”<sup>24</sup>.

Tezy te skłaniają do poglądu, że próby określenia wolności przez charakterystykę przymusu nie mogą być w pełni zadowalające. Powinny im towarzyszyć rozważania nad uprawnieniami. Walka o wolność toczyła się w dziejach nie tylko jako walka o ograniczenie przymusu, lecz jako walka o uprawnienia. Pojęcie uprawnienia może być używane w znaczeniu węższym jako zabezpieczona przez prawo możliwość działania lub w znaczeniu szerszym jako społecznie akceptowana możliwość działania<sup>25</sup>. Nawet w węższym znaczeniu zniesienie przymusu nie stwarza automatycznie uprawnienia. Przykładem może być projekt ustawy o działalności gospodarczej, znoszącej pewne ograniczenia odnośnie do własności prywatnej. W trakcie debaty sejmowej posłowie zwrócili uwagę na potrzebę stworzenia jednakowych ekonomiczno-finansowych warunków funkcjonowania różnych form własności. Wicepremier Z. Sadowski stwierdził jednak, że „projekt ustawy nie dotyczy prowadzenia działalności gospodarczej, lecz jej podejmowania”<sup>26</sup>. Zniesienie przymusu może być zatem częściowe i niewystarczające do uprawnienia otwierającego możliwości działania. Dlatego też dopiero liczbę uprawnień można traktować jako wskaźniki autonomii jednostki i jej wolności w sensie braku przymusów, pod warunkiem że uprawnienie obejmuje niezbędny do prowadzenia danej działalności zestaw swobód. Powraca tutaj problem koniecznego obszaru wolności od przymusów, a więc takiego obszaru, w którym możliwości wyboru będą zachęcały człowieka do aktywności gospodarczej i do rozwoju gospodarczego. Obszar ten trzeba utożsamić z podmiotowością człowieka w działalności gospodarczej.

Analizując uprawnienia formułowane w ustawach regulujących działalność gospodarczą w latach osiemdziesiątych, można stwierdzić wiele niedomówień i luk zagrażających kompletności uprawnień. Na przykład:

1. Uprawnienie przedsiębiorstw do samodzielnej działalności gospodarczej zostało ograniczone do samofinansowania w walucie krajowej. Nie obejmuje ono uprawnień do dysponowania walutami obcymi oraz uprawnienia do przekształcania nadwyżki ekonomicznej w kapitał.

<sup>24</sup> H. Arendt, *op. cit.*

<sup>25</sup> M. Ossowska, *op. cit.*

<sup>26</sup> Cyt. za: M. Kowalska, *Ani zuchwale ani trwożliwie*, „Życie Gospodarcze” 1988, nr 26.

2. Uprawnienie samorządu pracowniczego do podziału zysku zostało przez państwo ograniczone w wyniku regulacji funduszy wynagrodzeń za pracę.

3. Uprawnienie do prywatnej działalności gospodarczej jest ograniczone co do liczby zatrudnionych pracowników.

4. Uprawnienie do prowadzenia handlu zagranicznego ograniczono brakiem swobody wyjazdu z kraju i powrotu.

5. Uprawnienie banków do samodzielnej działalności ograniczają akty władze państwa mające charakter „siły wyższej”<sup>27</sup>.

Przykłady te świadczą o tym, że w działalności legislacyjnej przygotowującej regulację prawną reformy gospodarczej nie jest przestrzegany wymóg kompletności uprawnień niezbędnych do uzyskania podmiotowości przez jednostki. Hasło przedsiębiorczości, której niezbędnym warunkiem jest podmiotowość, nie może budzić odzewu w takich warunkach.

Brakowi wielu uprawnień niezbędnych do swobody ekonomicznej towarzyszą liczne ograniczenia, których zasadniczą właściwością jest zróżnicowanie względem różnych osób, grup, przedsiębiorstw lub branż. Kompletność uprawnień przyznających człowiekowi niezbędny zakres swobód ekonomicznych tylko wówczas może urzeczywistnić się w racjonalnej działalności gospodarczej, jeżeli uprawnienia mają charakter ogólnych i abstrakcyjnych reguł sformułowanych bez odniesienia do ewentualnego zastosowania do konkretnego człowieka<sup>28</sup>. W przeciwnym razie uprawnienia przekształcają się w przywileje ekonomiczne skutecznie ograniczające wolność tych, którzy nie są nimi objęci.

Na zakończenie warto zauważyć ponad to, co już zostało powiedziane, że przeniesienie ciężaru rozważań nad wolnością ekonomiczną na uprawnienia zmienia punkt widzenia na funkcję państwa, która oprócz stwarzania niezbędnego przymusu obejmować powinna czuwanie nad przestrzeganiem uprawnień. *Iunctim* tych aspektów funkcji państwa w dzisiejszych czasach trafnie wyraził R. Niebuhr:

Adam Smith wielce się przyczynił do wolnego społeczeństwa, ale o mało nie zrujnował tego społeczeństwa niespełnioną obietnicą, że sprawiedliwość niechybnie wyniknie z wolności. Karol Marks wielce się przyczynił do sprawiedliwego społeczeństwa poprzez swoje częściowe rozumienie rzeczywistości władzy w wieku industrialnym, ale położył fundamenty pod nowy despotyzm przez swoje niecałkowite rozumienie tej rzeczywistości. Na szczęście żyjemy w czasach, w których zdrowe nagrody nie zaprzatają sobie zbytnio uwagi dogmatami ani Smitha, ani Marksa, ale czerpią korzyści z prawd, które wyłowiły z błędów obu (przeł. — B.K.)<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Z orzeczenia Komisji Arbitrażowej w sprawie Unionteksu przeciwko Bankowi Handlowemu (K. Krupski, *Proces o prawdziwe pieniądze, czyli import po polsku*, „Polityka” 1988, nr 6).

<sup>28</sup> F.A. von Hayek, *op. cit.*

<sup>29</sup> R. Niebuhr, *Neither Adam Smith nor Karl Marks*, „New Leader”, grudzień 1957, s. 9.